

"NIE DA SIĘ NADAŻYĆ ZA PRZESTĘPCAMI W RYTMIE OŚMIOGODZINNEJ SŁUŻBY"

„Powiem nieskromnie, że o wielu naszych sukcesach się nie mówi. Opowiadamy najczęściej o tych, które mają znaczenie prewencyjne i informacyjne dla społeczeństwa” - mówi w rozmowie z PAP Komendant Centralnego Biura Śledczego Policji nadinsp. Paweł Półtorzycki. Jak dodaje "(...) nie można też zapomnieć, że to nie są sukcesy, które są wypracowane przez osiem godzin służby. Pracujemy poza czasem określonym ustawą, bo nie da się nadażyć za przestępcami w rytmie ośmiogodzinnej służby”.

Praktycznie nie ma dnia, aby CBŚP nie zlikwidowało jakieś grupy przestępczej. Jak to możliwe, skoro w CBŚP pracuje niecałe dwa tysiące policjantów?

Dokładnie 1999 policjantów. Bardzo by nam zależało na zwiększeniu etatów - jeśli chodzi o liczbę funkcjonariuszy i pracowników cywilnych, bo o nich zapomnieć nie możemy. Są ogromnym wsparciem dla całej części mundurowej. Ale tak czy inaczej jest nas za mało.

Jeśli chodzi o sukcesy, to o wielu się nie mówi, więc powiem nieskromnie, że jest ich znacznie więcej, opowiadamy najczęściej o tych, które mają znaczenie prewencyjne i informacyjne dla społeczeństwa. By pokazać, że policja działa w każdym rodzaju przestępczości i nie pozostawia bez reakcji istniejących zagrożeń.

Jesteśmy powołani do zwalczania przestępczości zorganizowanej i na tym się skupiamy, chociaż nie zostawiamy spraw, m.in. takich, które dotyczą tak delikatnej materii, jaką jest np. pedofilia. Bardzo często mamy brak możliwości udowodnienia działania w zorganizowanej grupie, to jednak nie jest w takim przypadku ważne. Ta przestępczość jest tak ohydna, że staramy się zrobić wszystko, żeby jak najwięcej takich osób skazać za te czyny. Sukcesy opierają się przede wszystkim na ludziach, na ich wiedzy i umiejętnościach.

Jak ich rekrutujecie?

Mamy tę możliwość, że dobieramy ludzi, którzy mają już ogromne doświadczenie, które zdobywali w jednostkach terenowych. Staramy się wyłapywać, wynajdywać i współpracować z tymi najlepszymi, za co jesteśmy bardzo wdzięczni Komendom Wojewódzkim i Komendzie Stołecznej Policji. Ci policjanci nabierali doświadczenia na tych poziomach.

Z nich selekcjonujemy najbardziej wartościowych, których i tak później musimy w naszym Biurze na "naszą modłę ułożyć". Bardzo często ludzie, którzy przychodzą z jednostek niższego rzędu, nie mają szerokiego spojrzenia na przestępczość, jakiego oczekujemy w naszym Biurze. Nie patrzymy przez pryzmat powiatu, czy województwa - my patrzymy przez pryzmat Polski, Europy i często świata.

Liczy się nie tylko fachowość, ale i pasja. Ludzie, których mamy, to ci, którzy tak naprawdę cieszą się

swoją pracą. Mam nadzieję, że wszyscy z naszego Biura nie postrzegają tego, jako obowiązek, tylko jako realizację zadań na rzecz społeczeństwa.

Nasza kadra kierownicza to ludzie, którzy potrafią zająć się poważnymi sprawami. Nie ma ludzi z przypadku. Są tylko tacy, którzy są właściwi do zwalczania przestępczości zorganizowanej - ekonomicznej, kryminalnej czy narkotykowej. Do tego mamy wspaniałych analityków, świetnych dochodzeniowców. Już nie wspominając jak świetnie radzimy sobie z ochroną świadków koronnych, bo my na rzecz całej polskiej policji i nie tylko, bo również na rzecz innych służb mundurowych chronimy i prowadzimy programy ochrony świadków koronnych od ponad 20 lat.

Ale nie można też zapomnieć, że to nie są sukcesy, które są wypracowane przez osiem godzin służby. Ci wszyscy ludzie pracują poza czasem określonym ustawą. Mamy przez te wszystkie lata tysiące, jak nie miliony, nadgodzin. Ale nie da się nadążyć za przestępcami w rytmie ośmiogodzinnej służby.

Niestety na tym często cierpią rodziny. Jesteśmy im bardzo wdzięczni, bo nasze żony czy mężowie rozumieją to, co my musimy zrobić. I w dużej mierze też są odpowiedzialni za to, co nam się udaje. Bez wsparcia rodzin tego by się zrobić nie udało.

Powiedział Pan, że wyłapujecie tych "najlepszych", którzy się wyróżniają. Jakie muszą mieć cechy?

Ciężko to krótko opowiedzieć. Dzielimy policjantów na pion operacyjny i dochodzeniowo-śledczy. Policjanta operacyjnego łatwo poznać po zaangażowaniu. Policjant, który prowadzi wiele źródeł, ma wszczętych szereg spraw, może wykazać się realizacją ciekawych spraw na poziomie jednostki. Jeden policjant będzie miał jedną sprawę przez rok i nic z niej nie będzie, a drugi kilka przez miesiąc i jeszcze będzie dążył do tego, żeby mieć następne. To zaangażowanie łatwo ocenić.

Bardzo często współpracujemy z jednostkami typu KWP, KMP czy komenda powiatowa, z którymi mamy wspólne realizacje. Podczas nich możemy zobaczyć ludzi, którzy wykazują ponadprzeciętne zaangażowanie, wiedzę oraz chęć rozwoju.

Czyli w CBŚP pracują osoby, które zostały przez Was "zauważone i docenione", czy też osoby, które same przychodzą "z ulicy"?

Nie ma takiej możliwości, żeby ktoś przyszedł do naczelnika Zarządu, czy do Komendanta z CV i powiedział, że "ja się nadaję do CBŚP".

Nawet ludzie, których sami znajdujemy i uważamy, że mogą być dobrymi kandydatami, są najpierw oceniani przez kilka miesięcy, czasami dłużej, i podlegają próbie. Nie zawsze się u nas odnajdują. My pracujemy na zupełnie innych zasadach. U nas pracuje się dzień i noc. Często są też delegacje zagraniczne. I ci ludzie nie zawsze po okresie próby "podejmują rękawicę". Bywa i tak, że policjant wcześniej świetnie się realizował, ale CBŚP nie jest dla niego i potrzebuje jeszcze trochę popracować w jednostce, z której przyszedł.

Jeżeli chodzi o policjantów i ich rozwój w CBŚP, to ludzie nabierają jeszcze większego doświadczenia. Mamy wiele przykładów, gdzie policjanci od nas wracają do garnizonów i zajmują bardzo wysokie stanowiska kierownicze. I odnajdują się doskonale, bo to czego się nauczą w CBŚP, pozwala na zupełnie inne postrzeganie przestępczości i lepszą realizację zadań.

Nie jest jednak tak, że ktoś tu przychodzi na chwilę i potem odchodzi. Szereg ludzi, którzy trafili do CBŚP, pracuje, awansuje i doskonale się odnajduje. Część jest takich, którzy nigdy nie chcą odchodzić tak jak ja bym nie chciał odejść z CBŚP. Trafiłem tu w 1998 r., jeszcze do Biura Narkotyków i mam nadzieję, że do emerytury tu będę. Całe życie chciałem łąpać najpoważniejszych przestępców.

Jak wygląda szkolenie policjanta z CBŚP? Czy korzystacie z pomocy funkcjonariuszy z innych krajów? Czy pomagamy innym?

Przez ostatnie kilka lat bardzo otworzyliśmy się na Europę i na świat. Ostatnie lata pokazały, że polscy przestępcy świetnie odnajdują się w takich krajach jak Hiszpania, Niderlandy, Belgia czy Wielka Brytania, ale też w innych krajach świata, bo realizujemy sprawy i poza Europą.

Staliśmy się partnerem dla większości europejskich służb. Wyznacznikiem tego jest to, że przez ostatnie lata utworzyliśmy dwa stanowiska oficerów łącznikowych w EUROPOL-u. To oficerowie dedykowani wyłącznie dla naszego Biura - nie dla innych jednostek, bo polska policja ma tam swoje stanowiska. Jak pokazują ostatnie statystyki naszych oficerów większość spotkań, które były organizowane w EUROPOL-u są na naszą rzecz. A tam jest 28 krajów. Jesteśmy z tego dumni, bo my jako CBŚP chyba jesteśmy najbardziej aktywnymi policjantami na terenie Europy.

Co do szkoleń. M.in. byliśmy szkoleni przez FBI, także w USA, m.in. w dziedzinie uprowadzeń. Szkoliliśmy też służby brytyjskie, niemieckie. Szkolimy się także ze m.in. ze Słowakami. To przynosi wspaniałe efekty.

Jak w pana ocenie działa struktura Biura? Czy jest potrzebna reforma czy może nie?

Sama struktura, podział regionalny jest dobry i tutaj nie należałoby nic zmieniać. Zmieniała się przez lata, została ułożona i dopasowana, raczej nie wymaga radykalnych zmian. Jedyną sprawą, która nas najbardziej dotyka, jest brak etatów. Są komórki, które wymagałyby wzmocnienia: niektóre wydziały kryminalne, zamiejskowe - gdzie przestępczość jest najbardziej rozwinięta i wymaga naszej ingerencji i zainteresowania. Zdaję sobie sprawę z tego, że Komenda Główna Policji i pan komendant tych etatów nie mają, więc robimy wszystko swoimi siłami.

Oprócz reakcji na to co się dzieje w poszczególnych regionach Polski na pewno wzmocnienia wymagałby pion ekonomiczny. Widzimy jak przestępczość "białych kołnierzyków" się rozwija i chcielibyśmy mieć troszkę więcej ludzi w tym pionie, wzmocnionych dobrymi analitykami. To też priorytet dla komendanta głównego Policji.

Wspomniał Pan, że widać wzrost przestępczości ekonomicznej. Czy można powiedzieć, w którą stronę ona ewoluuje?

Nie mamy do czynienia z takimi zjawiskami jak duże zorganizowane grupy przestępcze typu Pruszków czy Wołomin. Lata 90. i początek 2000 roku to były lata, gdzie nie było takich dni, aby na terenie Warszawy, Łodzi, Wrocławia, Śląska czy Małopolski, nie było zdarzeń z użyciem broni palnej, czy podkładanych ładunków wybuchowych. Teraz już nie mamy z tym do czynienia, ale myślę, że polska policja jest na nie na tyle przygotowana, żeby i te czynności w razie potrzeby bardzo skutecznie realizować.

W tej chwili grupy, które likwidujemy, są zdecydowanie mniej liczne, bardziej ukierunkowane na jeden rodzaj przestępczości. Chociaż nie wszystkie. Istnieją grupy multiprzestępcze, ale to nie ta skala.

Przestępczość narkotykowa, jak widać po naszych zabezpieczeniach, jest niestety bardzo poważna. Chociaż jeżeli chodzi o polskich przestępców, to mają w zasięgu całą Europę. Nasi "rodzimi przestępcy", czego się bardzo wstydzimy, działają doskonale w zakresie przemytu narkotyków w Hiszpanii, Niderlandach, Belgii, Wielkiej Brytanii i Czechach. Oni tam są. Nie tylko współpracujemy ze służbami tych krajów, ale my także jeździmy na realizację i tam zatrzymujemy przestępców. I będziemy to robić z jeszcze większą skutecznością i zapałem.

Z kolei przestępczość ekonomiczna w większości związana jest z wyłudzeniem podatku VAT, chociaż

udaje nam się dużo skuteczniej (z nią walczyć - przyp. red.), dzięki przepisom udaje się likwidować grupy zajmujące się wyłudzeniami, ale też dostrzegamy szereg wyłudzeń pieniędzy na rynku FOREX lub podobnych.

Czy "rodzime" grupy przestępcze łączą się z tymi z innych państw, tworząc grupy międzynarodowe?

Zdecydowanie tak. Nasi przestępcy doskonale współpracują z tymi z innych krajów. Dlatego my współpracujemy z tamtejszymi służbami, powołujemy specjalne międzynarodowe grupy, np. Śledztwa tzw. JIT-y współpracujemy z EUROPOLEM i naszymi służbami. Doskonale nam się współpracuje z Krajową Administracją Skarbową, Strażą Graniczną, a w niektórych sprawach z CBA i ABW.

Czy w tym roku CBŚP planuje inwestycje?

Mamy szereg siedzib, które wymagają modernizacji czy budowy. I dzięki życzliwości Komendanta Głównego Policji i zastępcy, który nadzoruje pion logistyki takie inwestycje w tym roku będziemy rozpoczynać i będziemy wchodzić w fazy projektowe. Mam nadzieję, że to poprawi warunki pracy.

Jak co roku ze swoich środków planujemy kupić nowe samochody. Staramy się kupować dobre auta, mocne i bezpieczne dla naszych policjantów.

Tworzymy też kolejny zespół specjalny, z którego jesteśmy dumni. To zespoły, które mamy w większości zarządów. To nieetatowe zespoły policjantów, którzy są szkoleni do zatrzymań szczególnie niebezpiecznych przestępców. To nie są typowe zespoły kontrterrorystów, ale to policjanci, którzy mają duże wyższe umiejętności pracy w grupie i zatrzymań osób niebezpiecznych. Zespoły te szkolone są m.in. przez żołnierzy amerykańskich czy brytyjskich.

W skład takiego zespołu wchodzi od 10 do 12 policjantów. To policjanci, którzy normalnie pracują realizując czynności operacyjne czy też śledcze, a poza tym jeszcze mają obowiązki w ramach zespołu specjalnego. Wielki szacunek im za to.

PAP/IS24